

Bielińska-Gardziel, Iwona

Rodzina i jej profile we współczesnej polszczyźnie

Etnolingwistyka 21, 121-138

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Bielińska-Gardziel
(Warszawa)

RODZINA I JEJ PROFILE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE¹

Autorka podejmuje próbę odpowiedzi na kilka istotnych pytań – mianowicie w jaki sposób profilowane jest pojęcie rodziny na gruncie dyskursu publicznego; z jakiego (czyjego?) punktu widzenia powstają poszczególne jego profile oraz jakie aspekty i cechy rodziny zostają wyeksponowane w wyniku tych operacji? Podstawę materiałową stanowią trzy typy danych, które wzajemnie się dopełniają: dane systemowe, zebrane na podstawie słowników języka polskiego; dane eksperymentalne oraz dane tekstowe, obejmujące głównie różnogatunkowe teksty prasowe. Kierując się założeniami definicji kognitywnej, na podstawie zgromadzonego materiału wyodrębniono cechy definicyjne tego pojęcia. Analiza wykazała, że stereotyp bazowy rodziny jest spójny i trywialny – stanowią go m.in. takie cechy jak: pokrewieństwo i wzajemne podobieństwo członków rodziny, tworzenie wspólnoty społecznej; pełnienie funkcji wychowawczo-opiekuńczej względem dzieci. Jego zróżnicowanie następuje dopiero na gruncie wyspecjalizowanych dyskursów. Podstawowy jest profil rodziny jako środowiska naturalnego człowieka (rodzina w konstelacji z ojczyzną, narodem, Kościołem traktowana jest jako podstawowa ludzka wspólnota, będąca idealnym miejscem dla rozwoju człowieka). W dyskursach „opozycyjnych” inaczej traktowane są główne cechy rodziny związane z pełnieniem funkcji prokreacyjnej, przekazywaniem wartości i postaw, podziałem ról na „męskie” i „kobiece”. Ujawnia się kilka utrwalonych społecznie punktów widzenia i podmiotów: z PW feministki i liberała rodzina to kierat i więzienie, z PW „ultralewicowca” siedlisko obłudy i patologii, zaś z PW reklamodawcy (profil marketingowy, rynkowy – zdeterminowany funkcją nakłaniającą) – rodzina to idylla.

¹ Artykuł jest polską wersją tekstu, który ukazał się w 2009 r. po angielsku: *Family and its profiles in contemporary Polish* w tomie *Europa und seine Werte. Akten der internationalen Arbeitstagung Normen- und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa*, red. J. Bartmiński, R. Luhr, wyd. P. Lang, Frankfurt a. M. 2009.

Zagadnienia związane z rodziną stały się we współczesnej Polsce tematem ożywionej dyskusji, a niejednokrotnie nawet gorących sporów. Problemem jej kondycji zajmowali się zarówno politycy i publicyści, jak i specjaliści – psycholodzy, socjologowie i pedagodzy; zatroskanie problemami współczesnej rodziny wielokrotnie wyrażali również przedstawiciele Kościoła. Na płaszczyźnie dyskursu publicznego rodzina jest chwalona lub krytykowana; postrzegana jako powód do dumy lub przedmiot troski; jedni dostrzegają w niej niekwestionowaną wartość, inni natomiast źródło zagrożenia i patologii.

Toczące się wokół rodziny spory w istocie pokazały, że rodzina jest swego rodzaju sztandarem – hasłem, z którym jedni utożsamiają się chętnie (środowiska katolickie, partie prawicowe), inni natomiast traktują je z rezerwą, podając w wątpliwość (lub wręcz kwestionując) wartość życia rodzinnego (feministki, niektóre środowiska lewicowe). Tak wyraźne zróżnicowanie obrazu rodziny wynika z różnic światopoglądowych, zakładanych wartości oraz opcji politycznych.

Moim zamiarem jest ustalenie, jaki obraz rodziny mają współcześni Polacy, w jaki sposób językowo charakteryzują *rodzinę*. Jednocześnie interesuje mnie kwestia wzajemnej relacji między charakterystykami przypisywanymi rodzinie w różnych typach dyskursu (zabarwionymi ideologicznie), a cechami utrwalonymi w potocznym rozumieniu słowa *rodzina*.

W pierwszej kolejności postaram się zrekonstruować obecny w świadomości społecznej bazy (potoczny) stereotyp *rodziny*, przynależny do potocznego stylu języka. Za Jerzym Bartmińskim (Bartmiński 2005) przyjmuję, że styl potoczny odpowiada „wspólnej bazie kulturowej” (*cultural common ground*) w rozumieniu T. van Dijka (van Dijk 2003), według którego *wspólną bazę kulturową można traktować jako podstawę wszelkiej wiedzy, wewnątrz- i międzygrupowej, dlatego opierają się na niej różne ideologie. Oznacza to, że dla danej kultury wspólna baza jest niekwestionowana, zdroworozsądkowa i z tego względu nieideologiczna. Częścią wspólnej bazy kulturowej są ogólne normy i wartości podzielane przez wszystkich przedstawicieli danej kultury* (van Dijk 2003: 9). Ta wspólna baza jest punktem wyjścia dla dyskursów nacechowanych ideowo.

Kolejnym krokiem będzie pokazanie, w jaki sposób profilowane jest to pojęcie na gruncie dyskursu publicznego, jakie profile *rodziny* są charakterystyczne dla różnych ideologicznych odmian tego dyskursu; z jakiego (czyjego?) punktu widzenia powstają oraz jakimi wartościami kieruje się podmiot, który je tworzy.²

² Kategorię punktu widzenia rozumiem jako *czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu, [...] o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu. Przyjęty przez podmiot mówiący jakiś punkt widzenia funkcjonuje więc jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi* (Bartmiński 1990: 111).

Jeżeli przyjmiemy, że korelatem lingwistycznym wspólnej bazy kulturowej jest styl potoczny języka, opierający się *na naiwnym realizmie poznawczym, na racjonalności zdroworozsądkowej, prymacie doświadczenia zmysłowego nad abstrakcyjnym rozumowaniem* (Bartmiński 2001: 18), to dyskursy ideologiczne należałoby traktować jako derywaty wyprowadzone z owej bazy (tak jak style funkcyjne języka są wyprowadzane ze stylu potocznego (Bartmiński 2001)). Styl potoczny rozumiany jako podstawowy, fundamentalny styl językowy, centrum systemu stylowego języka, będąc tłem dla wyspecjalizowanych wariantów języka, daje jednocześnie podstawę do oceny wyspecjalizowanych dyskursów ideologicznych i stosowanych w nich praktyk perswazji i manipulacji (Bartmiński 2005; 2006).

Podstawę materiałową mojego referatu stanowią trzy typy danych, które wzajemnie się dopełniają: dane systemowe (S) zebrane na podstawie słowników języka polskiego; dane uzyskane za pomocą badań ankietowych (A) i dane tekstowe (T) obejmujące przysłowia³ oraz różnogatunkowe teksty prasowe pochodzące z gazet i dzienników reprezentujących zarówno środowiska liberalno-demokratyczne („Gazeta Wyborcza”), jak katolickie („Gość Niedzielny”), narodowo-katolickie („Nasz Dziennik”), lewicowe („Przegląd”), ultralewicowe („Nie”) i feministyczne („Wysokie Obcasy” – dodatek do „Gazety Wyborczej”; „Zadra”).⁴ Część materiałów tekstowych pochodzi z Korpusu języka polskiego PWN.

Rodzina w świetle danych słownikowych

W etymologii słowa została utrwalona podstawowa cecha *rodziny* – pokrewieństwo. Słowo *rodzina* pochodzi od psł. *rodь* ‘ród, plemię’, zaś leksem *ród* można wyprowadzić od pie. *ured-* / *uerd-*, czyli ‘rosnąć, rozrastać się, wznosić się’ – pierwotnie formy te oznaczały ‘to, co rośnie, wyrasta, co wyrosło’ (SEJP Bor). Etymologia utrwała również cechę rodzenia, czyli prokreacyjną funkcję rodziny.

Znaczenie słowa odnosi się głównie do dwóch aspektów: biologicznego i społecznego, jednak dane językowe utrwalają również cechy dotyczące sfery bytowej, psychicznej i kulturowej.

Współczesne definicje słownikowe podają dwa podstawowe warianty znaczenia słowa *rodzina*: ‘rodzice i dzieci’ (dzieciom przyznając status niezbędnego składnika rodziny) oraz znaczenie szersze: ‘krewni i powinowaci’ (wskazujące na

³ Pochodzące z *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* (NKPiWPP), pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 1–4, Warszawa 1969–1978.

⁴ Na wybór pism wpłynęło to, że wszystkie gazety i czasopisma mają szeroki zasięg ogólnopolski, znaczne nakłady oraz dość wyraziste stanowiska światopoglądowe i zróżnicowaną orientację ideologiczną.

dwie podstawowe relacje rodzinne: pokrewieństwa i powinowactwa⁵, poświadczane również przez następujące połączenia wyrazowe: *rodzina ze strony ojca / rodzina po mieczu* ‘krewni ze strony ojca’; *rodzina ze strony matki / rodzina po kądzieli* ‘krewni ze strony matki’ PSWP Zgół).⁶

Synonimy leksemu *rodzina* utrwalają podstawową cechę rodziny (pokrewieństwo) – por. ciągi synonimiczne: *ród, dynastia, familia, klan; krewni, bliscy, kuzynostwo* (SSyn DGT), poświadczają również inne cechy: tworzenie wspólnoty (por. *familia* to m.in.: ‘społeczność domowa wraz z czeladzią i służbą gospodarczą’ SPXVI) oraz wspólne zamieszkiwanie (por. ciągi synonimiczne dla słowa *rodzina*: *domownicy, ognisko domowe, pielesze domowe, dom* SSynDGT8, do tego aspektu odnoszą się także: *chata, zagroda rodzinna; mieszkać u rodziny / przy rodzinie* PSWP Zgół).

Wybierane dla *rodziny* hiperonimy również podkreślają jej wspólnotowy charakter (*grupa społeczna* SJP Szym; *grupa ludzi* InSJP Bań; *grupa krewnych* ISPJP; *wspólnota* SWJP Dun). Tę cechę (wspólnotowość) potwierdzają takie zestawienia wyrazowe jak: *należać do rodziny; przyjąć do rodziny; wspólnota rodzinna* (SJP Dor); *w gronie rodziny* (WSFJP).

Członków rodziny cechuje wzajemne podobieństwo – zarówno fizyczne, jak i psychiczne (podobieństwo charakteru, temperamentu). Cechę potwierdza wyrażenie: *podobieństwo rodzinne* (SFJP Skor) oraz powiedzenie: coś jest u kogoś *rodzinne*, czyli ‘jest typowe dla członków jego rodziny’, także: *skóra zdjeta /zdartą z ojca /matki /rodziców* (WSFJP). Cecha rodzinnego podobieństwa stała się podstawą dla metaforycznych użyć leksemu, np.: termin *rodzina* oznacza w muzykologii ‘jednostkę klasyfikacyjną obejmującą instrumenty o podobnej budowie’ (SJP Dor).

Konteksty tworzone na zasadzie opozycji semantycznej ujawniają kolejne charakterystyczne cechy *rodziny*: jej członków łączy szczególna (uczuciowa i emocjonalna) więź⁷, co sprawia, że są oni sobie bliscy (cecha utrwalona w parze

⁵ Wprowadzając równocześnie rozróżnienie na krewnych (więź biologiczna, naturalna – posiadanie wspólnego przodka) i powinowatych (koligacje, więź stanowiąca związkiem formalno-prawnym). Przymiotniki: *bliska – daleka* odnoszą się do stopnia pokrewieństwa między członkami rodziny i podlegają wartościowaniu (zgodnie z semantyką opozycji kulturowej: *bliski: daleki*) – wyraźnie pozytywnie wartościowana jest *bliska /najbliższa rodzina* (WSFJP; USJP Dub). Wartościowaniem dodatnim natomiast nie są objęci członkowie dalszej rodziny – por. *siódma woda po kisieliu* (PSWP Zgół).

⁶ Leksem *rodzina* w języku staropolskim miał szersze niż współcześnie znaczenie: ‘ród, naród, plemię’, także: ‘rodzice, ojciec i matka’, ‘pochodzenie’ oraz ‘przyrodzone cechy i właściwości’, ‘miejsce, gdzie się kto urodził, ojczyzna’ (SL). Współczesne definicje słownikowe podają dwa podstawowe warianty znaczenia słowa *rodzina*: ‘rodzice i dzieci’ oraz znaczenie szersze – ‘krewni i powinowaci’.

⁷ Istnienie szczególnej uczuciowej więzi między członkami rodziny potwierdzają zestawienia: *uczucie rodzinne, miłość rodzinna* (SFJP Skor); *kochająca się, zgodna rodzina* (SJP Dor).

opozycyjnej *rodzina* \Leftrightarrow *obcy ludzie SA*); więzi łączące członków rodziny mają charakter prywatny, intymny (cecha utrwalona w opozycji *rodziny* \Leftrightarrow *publiczny SA*; oraz w wyrazach bliskoznacznych dla leksemu *rodziny*: *swobodny* (nastrój) i *prywatny, domowy* PSWB Cien).

Potocznie rodzina jest kojarzona ze szczególną atmosferą, jaka w niej panuje: *rodzenna atmosfera* to ‘atmosfera miła i ciepła’ (InSJP Bań). Rodzina zapewnia swoim członkom schronienie, daje poczucie bezpieczeństwa – potwierdzają to połączenia wyrazowe: *ciepło rodzinne; ognisko rodzinne* ‘dom rodzinny lub rodzina, zwłaszcza gdy mamy na myśli związane z nimi poczucie bezpieczeństwa’ (InSJP Bań), oraz wyrażenie: *jak w rodzinie*, czyli ‘przyjaźnie, serdecznie’ (WSFJP).

W semantykę pojęcia wpisane jest silne wartościowanie pozytywne, jednak obraz rodziny nie jest jednoznacznie pozytywny – sygnałem tego, że rodzina przeżywa kryzysy a wspólne życie bywa czasem trudne, są wyrażenia: *rodzina skłócona* (PSWP Zgół); *kłopoty, spory rodzinne* (SFJP Skor); także: *prac brudy rodzinne* – ‘omawiać intymne sprawy rodziny, zwykle przykre, źle o niej świadczące, wśród obcych’ (SJP Dor) oraz *wesoło jak w rodzinnym grobie* czyli ‘nudno, smutno’ (SJP Szym) i powiedzenie potoczne: *z rodziną dobrze wychodzi się tylko na zdjęciu* oznaczające, że ‘z rodziną nie powinno się robić interesów, bo zazwyczaj źle się one kończą’ (PSWP Zgół).

Rodzina postrzegana jest również jako instytucja (por. *instytucja rodziny* SJP Dor). Instytucjonalny charakter rodziny potwierdza także środowiskowe znaczenie słowa *rodzina*: ‘jednostka organizacyjna w mafii, podlegająca jednemu przywódcy’ (PSWP Zgół).

Dane słownikowe wskazują na sprawowanie przez niektórych członków rodziny funkcji zapewnienia warunków materialnych niezbędnych dla funkcjonowania całej rodziny: *utrzymać, wyżywić rodzinę* (SJP Dor); *budżet rodzinny; pracować na rodzinę* (PSWP Zgół); *obarczony rodziną* (SJP Dor) – dotyczy to jednego z rodziców, zwykle ojca.

O tym, że rodzina posiada wewnętrznie zorganizowaną strukturę hierarchiczną świadczą następujące połączenia wyrazowe: *patriarcha, senior, ojciec rodziny* (SJP Dor); *głowa rodziny* lub *głowa domu* to ‘najważniejsza osoba w rodzinie, utrzymująca ją i podejmująca wszystkie istotne decyzje’ (InSJP Bań) oraz środowiskowe znaczenie słowa *rodzina*: ‘jednostka organizacyjna w mafii, podlegająca jednemu przywódcy’ (PSWP Zgół).

Wiele zestawień odnosi się do społecznego i materialnego statusu rodziny, np.: *pochodzić z zamożnej (niezamożnej) rodziny* (PSWP Zgół); *rodzina dobra, zacna; dobra rodzinne* (PSWP Zgół); *majątek rodzinny* (SFJP Skor); wyrażenie *pochodzić z dobrej rodziny* jest wieloznaczne – oznacza bowiem pochodzenie ‘z rodziny o dobrych tradycjach’; ale też pochodzenie z rodziny, ‘w której rodzice są ludźmi

odpowiedzialnymi’; lub: ‘z zamożnej’; albo: ‘ze szlacheckiej, arystokratycznej’ (WSFJP).

Ze względu na liczbę posiadanych dzieci, rodzina może być określana jako: *małodzienna, liczna* (PSWP Zgół); *wielodzienna rodzina* (SJP Dor), jednak zarówno dane słownikowe jak i ankietowe nie podają, od jakiej liczby dzieci rodzinę uważa się za wielodzienną.

Przekonanie o tym, że prawdziwa rodzina to *rodzina pełna* (‘r. składająca się z męża, żony i dzieci’ USJP Dub) leży u podłoża połączeń podkreślających niekompletność rodziny, sygnalizujących nieprawidłowość takiej sytuacji: *rodzina niepełna* (USJP Dub) oraz *rozbicie rodziny* (PSWP Zgół).

Dane systemowe potwierdzają funkcję wychowawczą i opiekuńczą rodziny: *rodzina zastępcza* to ‘osoba lub rodzina z mocy prawa opiekująca się dzieckiem, którego nie wychowują rodzice’ – zawiera jednocześnie wyraźną informację, że rodzina zastępcza jedynie zastępuje rodzinę, ale nie jest rodziną prawdziwą (InSJP Bań).

Cechą utrwaloną w danych słownikowych, odnoszącą się do aspektu kulturowego jest kultywowanie w rodzinie *tradycji rodzinnych*; wspólne (w *rodzinnym gronie*) świętowanie *uroczystości rodzinnych* (SJP Dor), przechowywanie *pamiątek rodzinnych* (SJP Dor) kojarzących się z bliskimi osobami, związanych z historią rodziny oraz posiadających wartość sentymentalną dla pozostałych członków rodziny (por.: *archiwum rodzinne, papiery rodzinne* SJP Dor; *album rodzinny, fotografie, portrety rodzinne* SFJP Skor).

Rodzina w świetle danych ankietowych

Badania eksperymentalne przeprowadzono w środowisku lubelskich studentów dwukrotnie – w roku 1990 i następnie w 2000. Ich celem było dotarcie do potocznego rozumienia pojęcia *rodzina* przez młodych Polaków. Ankieta miała charakter otwarty – respondentom zadano pytanie: „Co według Ciebie stanowi o istocie prawdziwej rodziny?”, pozostawiając im swobodę wyboru co do sposobu rozumienia i zdefiniowania czym dla nich jest *prawdziwa* rodzina.⁸

Charakteryzując rodzinę respondenci wskazywali najczęściej na cechy odnoszące się do sfery psychicznej, na których opiera się uczuciowa, duchowa jedność wspólnoty rodzinnej, tj: *wzajemna miłość; wzajemne zrozumienie; silna więź*

⁸ Zastosowanie w pytaniu ankiety modyfikatora *prawdziwy* nie było przypadkowe, lecz celowe – przedmiotem badania jest bowiem rodzina stereotypowa, stereotypy zaś posiadają modalność odpowiadającą potocznej semantyce słowa *prawdziwy* (Bartmiński 1994); [...] „typowy” ma funkcje głównie uogólniające w sensie statystycznym, jest opisowe, dotyczy przeciętności, podczas gdy funkcje wyrażenia „prawdziwy” – są głównie modalnościowe w sensie nie tyle opisowym, co potulatywnym (Bartmiński 2001: 45).

uczuciowa; wzajemne zaufanie i poszanowanie. Za istotną cechę rodziny uznawano szczególnie atmosferę jaka w niej panuje (określaną jako *ciepło rodzinne; ciepło domowego ogniska*), opartą na zgodzie, harmonii i życzliwości oraz zapewniającą poczucie bezpieczeństwa. Ankietowani zwracali uwagę również na aspekt społeczny, postrzegając rodzinę jako komórkę społeczną, która wychowuje i zabezpiecza byt (*podstawowa komórka społeczna; miejsce wychowywania młodego pokolenia; zamieszkiwanie pod wspólnym dachem; powinna zapewnić warunki materialne*) oraz wielokrotnie podkreślając wspólnotowy wymiar rodziny – choćby poprzez eksponowanie wyrażenia: „wspólne” (np.: *wspólne radości i smutki, wspólne decydowanie, wspólne życie, wspólne rozmowy, wspólne ideały, wspólne finanse, wspólne posiłki, wspólna przyszłość*, itd.). Młodzi ludzie zaznaczali także potrzebę obecności dzieci w rodzinie oraz jej trwałości i jedności (*nierozzerwalna*).

Porównanie wyników ankiet przeprowadzonych w roku 1990 i 2000 wykazało, że obraz rodziny na przestrzeni 10 lat właściwie się nie zmienił. Pozwoliło to na sformułowanie wniosku o semantycznej stabilności obrazu *rodziny* – należy ona bowiem do pojęć silnie utrwalonych w świadomości społecznej oraz niełatwo poddających się zmianom (wyniki te potwierdziły tezę M. Fleischera, który badał polską symbolikę kolektywną – por. M. Fleischer 2003).

Stereotyp bazowy rodziny (rekonstruowany w oparciu o dane systemowe i ankietowe) jest spójny i trywialny⁹, zróżnicowanie następuje dopiero na gruncie wyspecjalizowanych dyskursów – więc w tekstach ujawniających różne sposoby profilowania bazowego stereotypu rodziny.

Dla potrzeb podjętej analizy przyjmuję koncepcję, zgodnie z którą profilowanie stanowi *subiektywną [...] operację językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach)* (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 212). Przyjmując, że w wyniku procesu profilowania powstaje profil, będący *nie tyle wariantem znaczenia, co raczej wariantem wyobrażenia przedmiotu hasłowego* (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217), próbuję scharakteryzować, jakie profile *rodziny* powstają w wyniku operacji dokonywanych na jej stereotypie bazowym.¹⁰

⁹ Czyli zgodny z oczekiwaniami. Słowo ‘trywialny’ rozumiem w sensie sprecyzowanym przez A. Awdiejewą (por. A. Awdiejew 1999).

¹⁰ Należy pamiętać, że profil jest pewnym wariantem stereotypu: *Różne profile nie są różnymi znaczeniami, są sposobami organizacji treści semantycznej w ramach podstawowego znaczenia* (Bartmiński 1993: 8). Profil zawsze powstaje z jakiegoś (czyjegoś) punktu widzenia (por. Bartmiński 1990).

Rodzina w świetle danych tekstowych

Poddany analizie materiał tekstowy pozwala wyróżnić we współczesnym dyskursie publicznym kilka profili *rodziny* (zróżnicowanych pod względem zakładanych wartości oraz celu, w jakim są tworzone). Są powiązane z różnymi odmianami ideowymi dyskursu.

Powszechnie funkcjonującym, podstawowym profilem rodziny jest profil rodziny jako środowiska naturalnego człowieka.

Po przeanalizowaniu materiału tekstowego z pism deklarujących się jako katolickie („Gość Niedzielny” i „Nasz Dziennik”), stwierdziłam, że istnieje pewien krąg zagadnień, co do których stanowisko poglądowe obydwu pism w zasadzie jest zbieżne (np. aborcja, antykoncepcja, związki jedнопłciowe), jednak sposób prezentowania tematu oraz wyrażania opinii niekiedy znacznie się różni; istnieją jednak tematy, co do których opinia obydwu pism jest rozbieżna (np. członkostwo Polski w Unii Europejskiej). Z tego względu uznałam za zasadne wydzielenie dyskursu religijnego (dla „GN”) i dyskursu narodowo-katolickiego (dla „NDz”).¹¹

Podstawowy **profil rodziny jako środowiska naturalnego człowieka** zasadniczo jest wspólny dla obydwu środowisk (w dyskursie „Naszego Dziennika” dodatkowo uzyskuje „odmiankę narodową” – rodzina jako centrum życia narodu).

Aby usystematyzować szeroki materiał tekstowy, stanowiący dokumentację dla każdego wydzielonego profilu, zadałam materiałowi pytania pomocne przy porównywaniu różnic w sposobie ujmowania poszczególnych profili pojęcia.

CZYM JEST RODZINA? W dyskursie religijnym (i narodowo-katolickim) to podstawowa ludzka wspólnota: *pierwszy i naturalny związek społeczności ludzkiej*. (Jan XXIII, *Pacem*, 1987 (1963)); *komórka społeczna: jest najważniejszą komórką społeczną, w której człowiek przychodzi na świat i w której rozwija się do pełni swego życia osobowego*. (NDz, *Wzór wychowawcy*, nr 66/2006); *miejsce narodzin każdego z nas, wychowania, poznania języka i ojczystej kultury, pierwsze miejsce społecznej i kulturowej socjalizacji*. (NDz, *Nienawiść do kobiet*, M. Piłka, nr 56/2006); *fundament życia; wspólnota powołana do istnienia przez samego Boga, uświęcona prawem boskim: sam Bóg obdarza małżonków [zaufaniem] stwarzając ich i powołując ich do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej*. (JPII, *Polska – Wrocław*, 21 VI 1983, Kartot. SA); *wspaniały pomysł Boga: Rodzina to jeden z najwspanialszych pomysłów Pana Boga*. (GN, *Splacamy dług*

¹¹ Wyróżniam nurt narodowo-katolicki, ponieważ daje się zauważyć wyraźne rozwarstwienie wewnątrz polskiego dyskursu religijnego, wynikające z rozbieżności poglądów na niektóre sprawy. Takie postaci polskiego Kościoła jak np.: ks. J. Tischner, abp. J. Życiński, abp. Dziwisz, czy środowiska związane np. z „Tygodnikiem Powszechnym” prezentują nieco inny punkt widzenia niż prezentowany przez tzw. „nurt toruński” (media skupione wokół o. T. Rydzyska), który bywa określany jako „katolicyzm ksenofobiczny”; niestroniący od podsycania antagonizmów.

wobec Jana Pawła II, (cytat z wypowiedzi abp D. Zimonia), nr 23/2005); ostoja dla nowego życia: *rodzina jest ostoją dla rodzącego się życia, dla młodego pokolenia*. (S. Wyszyński, *Per Mariam*, 1980, KwSN, s. 9, Kartot. SA); źródło narodu (NDz); szkoła życia i miłości (JPiI).

KOLEKCJE I KOMPLEKSY. Zespół pojęć, w jakim występuje rodzina jest swego rodzaju kluczem do świata wartości zakładanych w danym dyskursie – połączenia, w których współwystępuje wskazują na funkcje, jaką przypisuje rodzinie podmiot mówiący (homoloquens): rodzina, naród, państwo: *z woli Bożej biorą swój początek podstawowe społeczności ludzkie, a więc rodzina, naród ale też państwo*. (ks. M. Brzozowski, *Troska o państwo* – homilia, za: II Międzynar. Sem. Związkowe 1989, Kartot. SA); Bóg, ojczyzna i rodzina (jako sprawy najświętsze, zasługujące na najwyższy szacunek i poświęcenie): *Mimo bolesnych niekiedy doświadczeń, trwacie nadal w głębokim przekonaniu, że służyliście Bogu, Ojczyźnie, rodzinie* (S. Wyszyński, *Najważ. . .*, 1980, KwSN, s. 85, (Kaz.), Kartot. SA); rodzina i szkoła (jako instytucje pełniące wychowawczą funkcję): *Dom rodzinny i szkoła to miejsca, z których młody człowiek powinien wynieść pozytywne wzorce*. (NDz, nr 271/2005); rodzina, naród, Kościół (jako najtrwalsze instytucje w życiu społecznym): *najtrwalszą instytucją w życiu społecznym jest rodzina i naród, dodajmy z naszych doświadczeń – Kościół*. (S. Wyszyński, *Kościół. . .*, KwSN, s. 132, 1980, (Kaz.), Kartot. SA); wolność, rozum i rodzina (jako wartości naturalne i chrześcijańskie): *Jest to walka o ocalenie Europy, które nie jest możliwe bez powrotu do podstawowych wartości naturalnych. Czyż wolność, rozum i rodzina nie są wartościami naturalnymi? Są to zarazem wartości chrześcijańskie*. (GN, *Upokorzyć jednego, by przestraszyć wszystkich*, R. Buttiglione, nr 4/2005).

OPOZYCJE. Rodzinę zestawiano najczęściej w opozycji do liberałów, feministek i homoseksualistów. Celem owych opozycji było wskazanie na głównych oponentów, przeciwników rodziny. W dyskursie religijnym funkcjonuje opozycja: rodzina – państwo, w której wyraża się przekonanie o tym, że nadmierne zainteresowanie ze strony państwa zaburza normalne funkcjonowanie rodziny. Zwłaszcza w dyskursie narodowo-katolickim zaznacza się opozycja: rodzina tradycyjna – „twory rodzinopodobne” (podszywające się pod prawdziwą rodzinę – związki jednopłciowe, konkubiny, związki niesakramentalne).

JAKIE FUNKCJE PEŁNI RODZINA? Rodzina zapewnia swoim członkom podstawowe warunki bytowe, realizuje funkcję prokreacyjną: *powiększa i odnawia rodzaj ludzki*. (Kartot. SA, *Apel biskupów o trzeźwość*, za: PK 6, 1989) oraz wychowawczą: *Jej zadaniem jest wychowanie młodego człowieka na dobrego katolika i prawego obywatela*. (NDz, *Wzór wychowawcy*, nr 66/2006); czuwa nad rozwojem młodego człowieka, kształtując jego postawy w oparciu o wartości chrześcijańskie; uczy patriotyzmu i wrażliwości na sprawy ojczyzny: *Kochający rodzice pragną przekazać swym dzieciom wszystko, co najlepsze, w tym uznawaną*

przez siebie hierarchię wartości. Nauczeni przez swoich ojców i dziadków głębokiej czci do Boga, religii, Kościoła taką postawę przekazują swym dzieciom. (NDz, *Rodzina pierwszym miejscem wychowania*, nr 21/2006); *W czasach, gdy wszystkie instytucje i organizacje miały charakter pozorny, narzucony przez zaborcę, okupanta, władze komunistyczne – rodzina zapewniała ciągłość, przekaz kultury, tradycji narodowej.* (Rzeczp., *Już nie chodzimy w niewygodnych butach – rozmowa z A. Giza-Poleszczuk*, 28 VI 2002). Przekaz wartości i postaw w rodzinie odbywa się przede wszystkim poprzez przykład rodziców, przy czym istotne jest także przekazywanie naturalnego podziału ról w rodzinie (mężczyzny-ojca i kobiety-matki): *Mężczyzna nigdy nie będzie matką i nie nauczy zachowań kobiecych oraz macierzyńskich. Podobnie kobieta nie jest w stanie zastąpić dziecku ojca ani ukazać mu prawdziwego funkcjonowania mężczyzny.* (NDz, *Wychowanie nie może być oparte na kłamstwie – rozmowa z dr U. Dudziak pedagogiem z KUL*, nr 48/2006).

KTO/CO SZKODZI RODZINIE? Dyskurs narodowo-katolicki za wrogów rodziny uważa: masonów zmierzających do zniszczenia rodziny, upowszechniających pornografię, bluźnierczą sztukę i homoseksualizm oraz zabijanie dzieci poczętych (NDz, *Komisja Trójstronna i Klub Bilderberg*, S. Krajski, nr 269/2005), homoseksualistów („odmieńców”), feministki i „libertynów”, dla których człowiek nie różni się od bydła, dla których płód „nie jest człowiekiem”, dla których ekologia jest ważniejsza niż rodzina, dla których kariera jest ważniejsza niż miłość rodzinna, dla których małżeństwo nie różni się od „homozwiązków”, dla których stan błogostawiony i poród jest „chorobą” (NDz, *Aby Polska nie zginęła*, ks. prof. J. Bajda, nr 9/2006); ponadto „lewacką propagandę”; anarchistów – „odwiecznych wrogów”, którzy uczestnicząc w „światowej zмовie przeciw Kościołowi i rodzinie” ponoszą odpowiedzialność za krytyczny stan polskiej rodziny, bowiem *panujące w Polsce przez dziesiątki lat grupy antypolskie, antychrześcijańskie i antyludzkie lansujące z bezdusznym uporem ideologię materialistyczną, liberalną, laicystyczną i konsumpcyjną wywierają naciski na rodzinę i Naród.* (NDz, *Ku odnowionej Polsce*, ks. prof. J. Bajda, nr 6/2006); oraz środowiska gejoskie, które *wypaczają ideę równości, aby z agresją zaatakować cywilizację opartą na rodzinie, na prawdzie i odpowiedzialności* (NDz, *Obrona równości czy promocja śmierci?*, nr 276/2005). Do wrogów rodziny zaliczano również lewicowy rząd, środowiska liberalne i feministyczne, kwestionujące wartość rodziny tradycyjnej i dążące do jej rozpadu.

„Gość Niedzielny” jest znacznie bardziej powściągliwy w formułowaniu zarzutów, wskazywaniu przeciwników rodziny – nie ma wśród nich tajemniczych ‘sił antypolskich’, masonerii, Żydów, natomiast za instytucję działającą na szkodę rodziny uważa państwo, które pozornie pomaga poprzez rozbudowany system socjalny, w rzeczywistości jednak zubaża rodzinę okradając ją wysokimi podat-

kami: *Najbardziej prorodzinną polityką jest taka, która nie odbiera rodzinie wypracowanych dochodów.* (GN, *Dajcie spokój rodzinie!*, P. Toboła-Pertkiewicz, nr 9/2008); [...] *są to pieniądze [becikowe], które wcześniej zostały zabrane w podatkach matce i ojcu narodzonego dziecka.* (GN, *Dajcie spokój rodzinie!*, P. Toboła-Pertkiewicz, nr 9/2008). Feministkom w dyskursie religijnym zarzuca się szerzenie kultury proaborcyjnej, zaś liberalnym mediom niechętny stosunek do rodziny i zafałszowywanie jej obrazu: *Problemem jest dzisiaj medialny wizerunek rodziny i macierzyństwa oraz pomysły na jego unowocześnienie. Rodzina kojarzona jest z przemocą i patologiami, a macierzyństwo z dyskryminacją kobiet. Małżeństwo zdaje się przeżytkiem, znacznie większą sympatią cieszą się konkubiny i związki partnerskie.* (GN, *Skąd się biorą dzieci?*, B. Fedyszak-Radziejowska, nr 51/2005). Dyskurs religijny ostrzega przed środowiskami, które lobbują za przyznaniem prawa do zawierania formalnych związków przez osoby tej samej płci oraz aktywnie promują homoseksualny styl życia, dążąc do odrzucenia tradycyjnego modelu rodziny.

JAK JEST WARTOŚCIOWANA RODZINA? Jest najlepszym środowiskiem rozwoju: *dla człowieka nie ma lepszego miejsca na ziemi jak rodzina.* (GN, *Święte rodziny*, ks. M. Gancarzyk, nr 52/2004); jest niezbędna dla człowieka: *Bez rodziny człowiek nie może się narodzić i bez rodziny nie może prawidłowo się rozwijać.* (NDz, *Nienawiść do kobiet*, M. Piłka, nr 56/2006); nie da się jej niczym zastąpić: *Małżeństwo [...] stanowi jedyny i niezastąpiony fundament rodziny jako miejsca, w którym rodzi się człowiek i zostaje wprowadzony w uczestnictwo we wspólnocie ludzkiej.* (NDz, *Ku odnowionej Polsce*, nr 6/2006); jest święta: *rodzina jest święta dlatego, że Bóg jest wśród nas* (GN, *Rodzina taka jak inne?*, K. Solecka, nr 52/2005).

W dyskursie narodowo-katolickim, w obrębie profilu podstawowego, rodzina jest przedstawiana także jako fundament życia narodu, miejsce, gdzie „*rodzi się naród*” i *uzyskuje swoją duchową i moralną spójność, swoją więź z tradycją i dziedzictwem historii, swoją kulturową tożsamość* (NDz, *Ku odnowionej Polsce*, ks. prof. J. Bajda, nr 6/2006).

W tym profilu rodzina podlega pozytywnemu wartościowaniu, traktowana jest jako podstawowa ludzka wspólnota, będąca miejscem naturalnym (a zarazem idealnym) dla rozwoju człowieka oraz posiadająca siłę oddziaływania na całe społeczeństwo i naród.

Dyskurs prawicowy podziela podstawowy profil rodziny. Broni rodzin wielodzietnych, które w dyskursie lewicowym, liberalnym i feministycznym kojarzone są z patologiami, biedą i bezrobociem: *W dramatycznej sytuacji demograficznej te rodziny są szansą, a mogą być wielkim dobrem.* (Rzeczp., *Wyższość trumny nad kołyską*, B. Luft, 8 III 2006). Dostrzega także społeczną aurę nieprzychylności dla wspierania „prokreacyjnej” polityki (widoczną choćby w licznych atakach na

zasilek zwany becikowym): *Ponurym paradoksem jest fakt, że nie słychać, by ktokolwiek kwestionował powszechny zasilek pogrzebowy. Nikt nie widzi nic zdrożnego w tym, by państwo fundowało każdemu obywatelowi trumnę. Wątpliwości rodzą się w przypadku kołyski* (Rzeczp., *Wyższość trumny nad kołyską*, B. Luft, 8 III 2006).

Podstawowy profil rodziny jest punktem odniesienia dla dyskursów nacechowanych ideowo – albo go akceptują i podzielają, albo kwestionują i odrzucają. Profil ten staje się podstawą do derywowania innych profili (w dyskursach ideologicznych).

Jedynie w dyskursie religijnym (i narodowo-katolickim) profil rodziny jako środowiska naturalnego człowieka znajduje pełną akceptację. Wobec tego podstawowego profilu rodziny w wyraźny sposób dystansują się pozostałe dyskursy, podejmując polemikę z jej tradycyjnym modelem.

W dyskursie feministycznym powstaje **profil rodziny-kieratu i więzienia**.

CZYM JEST RODZINA (w dyskursie feministycznym)? Reliktem XIX w.; dawnym mitem; strukturą, która się zmienia: *Konserwatyści tęsknią do fikcyjnej, tradycyjnej rodziny, która istnieje jedynie w XIX-wiecznej literaturze i polskich serialach. Głusi są na potrzeby i problemy rodziny autentycznej.* (WO, *Porykiwania i blondynki* – debata nt. miejsca kobiet w polityce; z wyp. M. Środy, nr 37/2005); *O dzisiejszej rodzinie powiada się, że jest „permanentnym projektem” typu „zrób to sam”.* (WO, *Na kocią łapę*, M. Środa, nr 10/2002). Rodzina to miejsce wyzysku kobiety (wykonującej darmową, niedocenianą pracę); traktowana jest jako „kula u nogi”, bowiem uniemożliwia kobiecie samorealizację (funkcja matki wyklucza ją z życia zawodowego, ograniczając możliwości rozwoju kariery i zarządzania własnym życiem). W konsekwencji kobieta poświęca własne ambicje zawodowe (na rzecz rodziny, dzieci i męża): *Weźmy na przykład taką współczesną matkę-polkę, ta to poświęca się cały czas. Wszystko, by zadowolić swego męża, by dogodzić swoim dzieciom. Pracuje, bo przecież żyć trzeba na wysokim poziomie. Po pracy biegnie na zakupy, potem pędem do domu by przygotować obiad, a potem zmywanie, pranie, sprzątanie. Pomoże jeszcze dzieciom w lekcjach i skarpetki zaceruje.* („Zadra”, *Kocham kobiety, uwielbiam mężczyzn*, I. Kowalczyk, nr 1/1999).

KOLEKCJE. Prawica – Kościół – rodzina: *Mieszkam w kraju, w którym rządzi prawica, czyli Kościół, czyli tak zwane wartości chrześcijańskie czyli rodzinne. Kiedy staram się o pracę, wymagają ode mnie testów ciężowych i zobowiązania, że w najbliższym czasie nie będę miała dziecka.* („Zadra”, *Złoty ząb dla ministra Kapery*, B. Kozak, nr 1/1999).

OPOZYCJE. Podstawą profilu rodziny jako więzienia (kieratu) stała się zakładana przez podmiot tworzący ten profil opozycja: rodzina – wolność: rodzina jest źródłem ograniczenia wolności kobiety, którą „system patriarchalny wprzęga

w domowy kierat”, wywołując w niej poczucie frustracji: *Potrzebowałam kontaktu z ludźmi, potrzebowałam uciec od prasowania śpioszków, od sprzątanania domu* (WO, *Na urlopie* – reportaż A. Fostakowskiej, nr 8/2006). Rodzina „dawna” (tradycyjna, patriarchalna) – rodzina nowoczesna: *Wydaje się, że dawnej rodziny, takiej, o którą apelują tradycjoniści, nie da się już przywrócić.* (WO, *Jak wynaleziono miłość macierzyńską*, – rozmowa z M. Szpakowską, nr 2/2000). W opozycji do rodziny tradycyjnej stoją: „rodziny wielorodzinne”: [...] *ponieważ rozwód dziś często przypomina przyjacielskie rozstanie, to w efekcie w skład takiej „wielorodzinnej rodziny” wchodzi nie tylko rodzice i dzieci, lecz również była żona i były mąż oraz ich dzieci z następnymi małżeństwami, a także dziadkowie ze strony byłej żony i byłego męża.* (GW – Magazyn, *Rodzina wielorodzinna* – rozmowa z M. Marody, nr 32/2000), „rodziny zastępcze” (konkubiny; wolne związki): *od sześciu lat żyję w wolnym związku, który w istocie stanowi rodzinę. Tyle, że bez ślubu.* (WO, *Dlaczego jestem za konkubinatem*, A. Graff, nr 10/2002) oraz związki jedнопłciowe: *Mam przyjaciół gejów, którzy są razem od siedmiu lat i stanowią lepszą rodzinę niż większość znanych mi małżeństw.* (WO, *Dlaczego jestem za konkubinatem*, A. Graff, nr 10/2002) – wszystkie te formy związków są przedstawiane jako atrakcyjna propozycja dla ziewającej nudy, pełnej patologii rodziny tradycyjnej.

Rozwody postrzegane są jako rozwiązanie, które w istocie ma zbawienny wpływ na rozstających się małżonków (rozładowuje kryzysową sytuację małżeńską, pozwala uniknąć wzajemnej wrogości). Feministki buntują się przeciwko różnicom między płciami (oraz przypisanym im rolom społecznym) – ich zdaniem owa dysproporcja jest źródłem (upokarzającej dla kobiet) nierówności płciowej i stanowi charakterystyczną cechę kultury patriarchalnej.

JAK JEST WARTOŚCIOWANA RODZINA? W dyskursie feministycznym patriarchalny model rodziny jest wartościowany wyraźnie negatywnie, wyśmiewany; przedstawiany jako szkodliwy wirus, którym zarażenie bywa niebezpieczne w skutkach: *Wirus patriarchy wydaje się fruwać w powietrzu. Nawet kilkuletnie dzieci [...] są nim zarażone. Ujawnia się, gdy dzieci radykalnej feministki krzykiem, prośbą i płaczem przywołują ją do podjęcia tradycyjnej roli karmicielki, opiekunki i kapłanki domowego ogniska.* (WO, *Po co kobietom feminizm?*, W. Eichelberger, nr 9/1999). Negatywne wartościowanie wzmacniają synonimy, za pomocą których w dyskursie feministycznym określa się rodzinę (*kierat domowy, więzienie, pułapka*) oraz kobietę-matkę (*ofiara patriarchy, niewolnica, służąca*).

KTO/CO SZKODZI RODZINIE? „Rodzinocentryczny typ społeczeństwa polskiego” [wypowiedź M. Środy]; Kościół; „prorodzinni” oraz „zbrodniczy heteroseksualiści”: *lepiej być może, aby dzieckiem zajęła się para kochających się homoseksualistów niż para zbrodniczych heteroseksualistów.* (Rzeczp., *Przez oku-*

lary równości – rozmowa z minister M. Środą, 3 IX 2004). Feministki zarzucają zwolennikom tradycyjnej rodziny brak tolerancji i zakłamanie: *Niestety, „prorodzinni” zrobią wszystko, żeby rodzinom zastępczym zepsuć humor. Przeszkadzają im związki par homoseksualnych, rozwody, które mogą oczyścić sytuację, życie na kocią łapie. Przeszkadza im wszystko, co nie jest tym jedynym i jedynie słusznym wzorem życia, w którym zresztą sami często nie umieją wytrwać.* (WO, *Rodzina zastępcza*, K. Dunin, nr 15/2001).

Zwolennicy liberalizmu i feminizmu dostrzegają kryzys rodziny tradycyjnej i rozpad więzi rodzinnych, jednak w ich ocenie owe procesy nie są niczym niepokojącym, wręcz przeciwnie – stanowią naturalne stadium rozwoju nowoczesnego społeczeństwa.

Dyskurs liberalny przedstawia rodzinę (tradycyjną) w negatywnym świetle – eksponując kryzys, bezrobocie, ubóstwo, alkoholizm, przemoc. Dyskurs liberalny odwołuje się do prawa jednostki do wolności i równości; podziela i współtworzy z dyskursem feministycznym profil rodziny – kieratu i więzienia.

W dyskursie ultralewicowym powstaje **profil rodziny jako siedliska obłudy i patologii**. Rodzina przedstawiana jest jako podszyta hipokryzją zniewalająca jednostkę struktura, której lepiej się wystrzegać. Wspólne życie to dla małżonków źródło wzajemnej udręki i z czasem wzajemna nienawiść prowadzi w najlepszym wypadku do rozwodu (który przedstawia się w kategoriach dobrodziejstwa i luksusu), zdarza się jednak, że kończy się dramatem: *Rozwód jest wyjściem dla bogatych. Biedni męczą się ze sobą niekiedy dotąd, aż któreś zabije potwora.* („Nie”, *Ślub grób*, B. Dunat, nr 51–52/2002).

KOLEKCJE. Występowanie szeregu: seks, patriotyzm, rodzina – jako płaszczyny, na których najbardziej przejawia się hipokryzja i obłuda: *Przywileje władzy są w Polsce rezerwatem obłudy – podobnie jak seks, patriotyzm, rodzina.* („Nie”, *Złota lewatywa*, J. Urban, nr 24/2002).

JAK JEST WARTOŚCIOWANA RODZINA? W dyskursie ultralewicowym rodzina podlega jednoznacznie negatywnemu wartościowaniu. Profil rodziny jako siedliska obłudy i patologii opiera się na przekonaniu, że relacje panujące między członkami rodziny są pełne zakłamania i hipokryzji, podszyte wzajemną nienawiścią. Zdaniem podmiotu kształtującego ten profil codzienne życie rodzinne dostarcza przykładów wszelkich możliwych patologii – począwszy od przemocy (fizycznej i seksualnej), poprzez biedę, alkoholizm i patologie dotyczące sfery seksualnej, aż po deprawację i psychiczne wypaczenie młodego pokolenia. Dyskurs ultralewicowy epatuje przykładami przemocy, obficie przytaczając fakty z kronik policyjnych i konsekwentnie dążąc do uzyskania wrażenia, że takie scenariusze to rzeczywistość dotycząca większości polskich rodzin. Odpowiedzialnością za przemoc w rodzinie dyskurs ultralewicowy obarcza środowiska pravicowe

oraz Kościoł: *Ochrona rodziny oznacza niewtrącanie się do domowych bestialstw i koszmarów*. [...] *Bicie jest w opinii wielu Polaków właściwym i nieodzownym środkiem wychowawczym. Dzieci trzeba „wybić” na człowieka*. („Nie”, *Dzień Hipokryty*, D. Pardecka, P. Bielawska, nr 22 /2002); *Orełdownikiem rodzin wielodzietnych, czyli dziedziczenia nędzy, jest Kościół katolicki*. („Nie”, *Model dwa plus dziesięć*, M. Mikołajczyk, nr 51–52/2003).

Dyskurs anarchistyczny sprzeciwia się wszelkim formom podporządkowania i władzy – z tego względu odrzuca patriarchalną rodzinę, którą zarządza „pan i władca”. Dyskurs ten „zasila” lewicowy profil obłudy i patologii.

Wyodrębnione profile ujawniają system wartości leżący u podłoża poszczególnych dyskursów ideowych oraz intencje podmiotu, który je tworzy.

W dyskursach religijnym i narodowo-katolickim deklarowanymi wartościami są: Bóg (wiara) i rodzina, a także ojczyzna (szczególnie w dyskursie narodowo-katolickim, w którym równie ważną rolę pełni naród). Owe dyskursy ostro ścierają się z pozostałymi, szczególnie w kwestii dotyczącej dopuszczalności aborcji – środowiska katolickie zdecydowanie bronią prawa do życia każdego człowieka (od momentu poczęcia), uważając, że macierzyństwo to nie osobista sprawa kobiety (jak twierdzą feministki i liberałowie), a szczególny dar; przejaw zaufania samego Boga, powierzającego kobiecie opiekę nad nowym życiem. Środowiska katolickie (a zwłaszcza narodowo-katolickie) bronią tradycyjnego podziału ról mężczyzny i kobiety tłumacząc, że wynika on z naturalnego porządku świata, zdecydowanie sprzeciwiają się feministycznym postulatam równouprawnienia płci, podkreślając głęboki sens różnic między naturami mężczyzny i kobiety, wzajemnie się ubogacających i tworzących jedną całość.

Dyskurs liberalny (podobnie jak feministyczny) za podstawowe wartości uznaje wolność /niezależność jednostki. W dyskursie feministycznym owa wolność wiąże się m.in. z pełną swobodą aborcyjną (uznającą prawo kobiety do rozporządzania „własnym brzuchem”); w sposób szczególny propagowana jest również idea równouprawnienia płci. Dyskurs feministyczny zaleca kobietom myślenie o własnych potrzebach (nie wyłącznie o dzieciach i mężu), lansuje postawę „zdrowego” egoizmu, protestuje przeciwko utożsamianiu kobiety z rolą Matki Polki.

Natomiast w dyskursie ultralewicowym daje się zauważyć silny antyklerykalizm; przedmiotem kpiny i krytyki stają się te wartości, które są wspierane przez Kościół i prawicę. W centrum „wyznawanych” wartości stoi niczym nieograniczona jednostka, manifestująca postawę hedonistyczną. O ile jednak w przypadku ideologii liberalnej i feministycznej niechęć przejawia się krytyką (czasem nawet dość zjadliwą), o tyle dyskurs „Nie” charakteryzuje silny negatywizm wobec wartości chrześcijańskich i rodzinnych (tj. religia, rodzina, ojcostwo, macierzyństwo).

Wartości rodzinne i chrześcijańskie są w tym profilu jawnie deprecjonowane, wykiwane. Agresywny atak na rodzinę przejawia się m.in. na poziomie języka – słownictwo często wulgarne, nacechowane negatywnie, zdradza kontestację wartości rodzinnych (rodzina to niepotrzebne wydatki, rodziny wielodzietne nazywa się *dzieciorobami*, dom rodzinny *katownią*, wspieranie rodziny przez państwo *przekupstwem socjalnym*, itd.). Dyskurs anarchistyczny zdecydowanie sprzeciwia się wszystkiemu, co posiada choćby pozór hierarchii, dlatego odrzuca rodzinę patriarchalną.

Pomimo wielu przemian i przewartościowań, jakie dokonały się współcześnie w życiu i świadomości społeczeństwa polskiego, rodzina niezaprzeczalnie pozostaje dla Polaków ważną wartością. Potwierdzeniem tego jest fakt, iż zagadnienia dotyczące kondycji rodziny niezmiennie stanowią aktualny temat toczących się w przestrzeni publicznej dyskusji.

Literatura

- Awdiejew Aleksy, red., 1999, *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartmiński Jerzy, 1990, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 109–127.
- Bartmiński Jerzy, 1993, *O profilowaniu pojęć w słowniku etnolingwistycznym*, [w:] *Profilowanie pojęć. Wybór prac*, zestawiał Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 7–17.
- Bartmiński Jerzy, 1994, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Przegląd Humanistyczny” nr 5, s. 81–101.
- Bartmiński Jerzy, 2001, *Język w kontekście kultury*, [w:] *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 13–22.
- Bartmiński Jerzy, 2005, „*Cóż to jest prawda?*” *Kryzys wiarygodności słowa we współczesnym dyskursie publicznym*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 325–346.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska Stanisława, 1998, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński i Ryszard Tokarski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 211–223.
- Dijk Teun A. van, 2003, *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 15, s. 7–28.
- Fleischer Michael, 2003, *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, [w:] *Język w kręgu wartości*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 107–143.
- Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006.

Wykaz skrótów

- ISPJP – Zofia Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego* wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń, Kraków: Universitas, 1999.
- InSJP Bań – *Inny słownik języka polskiego*, red. Mirosław Bańko, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.
- PSWB Cien – Witold Cienkowski, *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza BGW, 1993.
- PSWP Zgół – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgólkowa, t. 1–50, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz, 1994–2005.
- SA – Andrzej Dąbrówka, Łukasza Dąbrówka, Ewa Geller, *Słownik antonimów*, Warszawa: Świat Książki, 1996.
- SEJP Bor – Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- SFJP Skor – *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, red. Stanisław Skorupka, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1968.
- SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 1–11, Warszawa: PWN, 1958–1969.
- SJP Szym – *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 1–3, Warszawa: PWN, 1978–1981.
- SL – M. Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814 [II wyd. Lwów 1854–1860].
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata Mayenowa i Franciszek Peplowski, t. 1–31, A–P, Ossolineum 1966–2003.
- SSyn DGT – Andrzej Dąbrówka, Ewa Geller, Ryszard Turczyn, *Słownik synonimów*, Warszawa 1993.
- SW – Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- SWJP Dun – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Warszawa: Wydawnictwo Wilga, 1996.
- USJP Dub – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, t. 1–6, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- WSFJP – Piotr Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.

FAMILY AND ITS PROFILING IN CONTEMPORARY POLISH

An attempt is made to answer a few important questions: how is the concept of FAMILY profiled in public discourse, from what (whose) point of view individual profiles are constructed and what aspects of FAMILY are brought to focus as a result of these operations? The data are of three complementary types: systemic (based on dictionaries of Polish), experimental and textual (mainly journalistic texts of various genres). According to the principles of the cognitive definition, the defining features of the concept of FAMILY have been identified. The base stereotype of FAMILY is both coherent and trivial, characterized by such features as kinship, physical resemblance, social bonds or the care of children. The concept is differentiated only at the level of specialized discourse types. The basic profile is that of the family as people's natural environment (together with the homeland,

nation and the Church it is treated as the basic human community, an ideal place of human development). In „oppositional” discourses there is a different treatment of the main features connected with the family’s procreative function, passing on values and attitudes, the division of roles into „male” and „female”. Several socially-entrenched points of view and subjects become manifested: from the feminist point of view, the family is hard labour and a prison, from the radically leftist point of view of it is a seat of hypocrisy and pathology, from the point of view of a copywriter (in marketing, determined by the suasive function of language) it is an idyll.